

Michał Piekarski

## SWAT – JEDNOSTKI TAKTYCZNE POLICJI W USA

Organa zajmujące się przestrzeganiem prawa w Stanach Zjednoczonych są – dzięki mediom masowym – jednymi z najbardziej znanych tego typu służb na świecie. Podobnie jak większość policji, również one posiadają jednostki określane jako kontrterrorystyczne bądź taktyczne.

Artykuł, dla lepszego zrozumienia zagadnienia, nie zacznie się od opisu genezy tych jednostek, ale od krótkiego wprowadzenia w podział administracyjny USA. Otóż Stany Zjednoczone cechują się wysokim stopniem decentralizacji władzy. Każdy z 52 stanów posiada własne zgromadzenie ustawodawcze, własny rząd z gubernatorem na czele, własne sądy i oczywiście policję. Niższym szczeblem są powiaty (hrabstwa - counties), zbliżone nieco do polskich oraz dystrykty, najczęściej obejmujące teren jednej miejscowości.

Na szczeblu lokalnym występują służby policyjne dwojakiego rodzaju. Pierwszym są Departamenty Policji, występujące najczęściej w miastach, będące częścią struktury administracji publicznej. Drugim są biura szeryfa, które są kierowane przez szeryfa obieranego w wyborach powszechnych, a jego funkcjonariusze nazywani są zastępcami szeryfa. Biuro szeryfa występuje głównie w małych miejscowościach, oraz na szczeblu powiatu (choć np. w San Diego nie ma departamentu policji ale biuro szeryfa). Policja na tym szczeblu jest podstawową służbą dbającą o bezpieczeństwo i porządek publiczny, z którą obywatele najczęściej się stykają, i która pozostaje pod nadzorem władz lokalnych. Ma to istotne znaczenie polityczne, gdyż lokalne władze mają możliwość kreowania konkretnej polityki w zakresie zwalczania przestępczości i utrzymywania porządku publicznego i egzekwowania jej. Uwidocznilo się to na przykład w związku z problemem

nielegalnych imigrantów, kiedy to w niektórych jurysdykcjach, władze zakazały policji kontrolować status osób z którymi mają do czynienia (np. zatrzymanych do kontroli drogowej), a w innych – pozwoliły przekazywać wykrytych w ten sposób nielegalnych imigrantów urzędowi imigracyjnemu. Ponadto do szeregu lokalnego można zaliczyć cały szereg wyspecjalizowanych służb, zajmujących się głównie ochroną szczególnych obiektów i obszarów, jak środki transportu (metro, lotniska), instalacje o znaczeniu strategicznym (bazy wojskowe, instalacje nuklearne, związane z programem kosmicznym, siedziby władz), więzienia. Ich ochroną zajmują się albo służby państwowe, albo wyspecjalizowane firmy.

Na szczeblu stanu policja jest organem wykonawczym władz danego stanu w zakresie prawa i porządku, mogącym w razie potrzeby udzielić pomocy policji lokalnej, jak również będącym w stanie działać niezależnie od niej. Policja stanowa najczęściej kojarzona jest (także medialnie) z patrolami autostradowymi, ale wypełnia także inne funkcje zwłaszcza śledcze w sprawach przekraczających kompetencje policji lokalnej, lub gdy pojawiają się wątpliwości co do jej bezstronności. Bardzo często służy ona wsparciem szkoleniowym i technicznym dla lokalnych policji.

Szczebel federalny jest najbardziej skomplikowany i rozbudowany. Obejmuje on kilkanaście służb, podporządkowanych różnym departamentom, głównie bezpieczeństwa wewnętrznego (np. służba celna i graniczna, ochrona transportu), sprawiedliwości (FBI, DEA) ale także rolnictwa (służba leśna, zwalczająca także kłusownictwo i związane z nim przestępstwa) czy poczty (istnieje federalna policja pocztowa, zwalczająca przestępstwa dokonywane przy użyciu poczty). Podział ten jest skomplikowany i w poważnym stopniu utrudnia określenie jaka formacja de facto za co odpowiada. Teoretycznie, formacje federalne zajmują się przestępstwami federalnymi (czyli określonymi przez ustawy federalne) a lokalne i stanowe – wszystkimi innymi, ale to tylko teoria. Lokalne władze mogą poprosić o pomoc służby federalne czy stanowe, w określonych przypadkach te służby mogą jednostronnie przejąć dochodzenie, może wreszcie dojść do utworzenia połączonej grupy dochodzeniowej czy interwencyjnej. W rezultacie, trudno mówić o jakimś precyzyjnym określeniu zadań poszczególnych służb a ich liczebność jest niezwykle duża – według statystyk Departamentu Sprawiedliwości z 2004 roku ich liczba

przekroczyła siedemnaście tysięcy , a liczba funkcjonariuszy sięgnęła ośmiuset tysięcy.

Implulsem do formowania w ramach policji jednostek specjalnych, nie była tak jak w Europie, masakra w Monachium, ale wcześniejsze incydenty z uzbrojonymi przestępcami, pojawienie się lewackiego terroryzmu w związku z ruchem antywojennym (szczególnie aktywne były organizacje takie jak Czarne Pantery, SLA, Weather Underground) i fala zamieszek na tle rasowym , jaka ogarnęła USA w latach sześćdziesiątych. Wielokrotnie władze wzywały na pomoc Gwardię Narodową. W roku 1967 młodzi policjanci z Los Angeles Police Department, Daryl F. Gates i John Nelson, utworzyli pierwszą jednostkę SWAT – Special Weapons And Tactics. Pierwotna nazwa, Special Weapons Assault Team, nie została zaakceptowana jako zbyt argesywna i przez to niezgodna z pożądanym wizerunkiem policji. SWAT dzielił się na 15 zespołów czterosobowych, aktywnych tylko w razie potrzeby lub na czas szkolenia. Zespoły te przede wszystkim miały zapewnić obronę posterunków policji w trakcie zamieszek, i przez to nazywano je „station defence teams”. Ich debiutem bojowym był nalot na dwie kryjówki organizacji Czarne Pantery, 9 grudnia 1969. Doszło do strzelaniny, w wyniku której trzech policjantów i trzech terrorystów zostało rannych, a podejrzani poddali się. Cztery lata później, SWAT został przeformowany w jednostkę pełnoetatową, podporządkowaną Metropolitan Division LAPD. W tym czasie kolejne służby zaczęły tworzyć swoje jednostki specjalne, w tym w 1971 roku pierwsza służba federalna – US Marshall Service powołała do życia Special Operations Group. Początki tych formacji były bardzo trudne. Opieranie się na dotychczasowych doświadczeniach, głównie wojskowych sił specjalnych, i aktualnie dostępnym wyposażeniu nie zawsze skutkowało dobrymi rezultatami. Na dobrą sprawę, działano metodą prób i błędów, ale był to typowy problem wszystkich formacji przeciwterrorystycznych w tym okresie.

W tym czasie ukształtowały się już dwa modele funkcjonowania jednostek SWAT (poszczególne jednostki przybierały różne nazwy, jednak zwyczajowo określa się je tym mianem). Pierwszy i częstszy określanany jest jako part – time. W tym systemie, funkcjonariusze pełnią swoje normalne obowiązki, a w regularnych odstępach czasu poświęcają jeden dzień na zajęcia szkoleniowe (z reguły raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie). W razie potrzeby użycia jednostki, policjanci

wzywani są najczęściej przez pagery lub telefony komórkowe, przy czym często w celu minimalizacji czasu reakcji funkcjonariusze przewożą podstawowy sprzęt w samochodach służbowych. Rozwiązanie takie jest przede wszystkim oszczędne, wobec czego stosuje je około 90% jednostek. Ma ono oczywiście swoje wady, zwłaszcza ograniczenie zakresu i poziomu szkolenia. Drugi model, znacznie rzadszy to full – time, czyli jak nietrudno się domyślić – stałe przypisanie funkcjonariuszy do SWAT, połączone z reguły z pełnieniem stałych dyżurów.

W latach osiemdziesiątych grupy SWAT stały się już stałym elementem służb policyjnych. Funkcjonowały przy wielu policjach lokalnych, stanowych, służbach federalnych, zaczęto je formować w zakładach karnych, instalacjach wojskowych (w ramach formacji żandarmerii) oraz innych ważnych obiektach. Wzrost przestępczości w latach osiemdziesiątych, zwłaszcza związanej z narkotykami, ponowny wzrost zagrożenia ze strony terrorystów znalazły swoje odbicie w rozwoju jednostek specjalnych. Formacje te okrzepły, wypracowały odpowiednią do swoich potrzeb taktykę, na rynku pojawiły się specjalne modele broni i wyposażenia, a także ośrodki szkoleniowe. Proces ten trwa do dziś, stymulowany przez wzrost nakładów na policję w latach dziewięćdziesiątych i zagrożenie ze strony Globalnych Sieti Islamistycznych.

Formacje SWAT na szczeblu lokalnym i stanowym są najczęściej nieliczne, w granicach od dziesięciu do czterdziestu funkcjonariuszy. Można je potraktować jako odpowiednik naszych Nieetatowych Grup Realizacyjnych. W większych miastach jednostki te są liczniejsze, czasami pełnoetatowe (Los Angeles, Nowy Jork) i są bliższe polskiemu SPAP-om w zakresie zadań i możliwości. Podobnie sprawa się ma z policjami stanowymi. Zadania obydwu są bardzo podobne, są to głównie incydenty ze szczególnie niebezpiecznymi przestępcami (uzbrojonymi, zabarykadowanymi, przetrzymującymi zakładników), wykonywanie nakazów aresztowania i przeszukania w stosunku do takich osób, czasami są to także zadania obserwacji podejrzanych, ochrony osób czy obiektów (np. sądów), obezwładniania osób z zaburzeniami psychicznymi. Jednostki z miast mogących być areną ataku terrorystycznego, oraz te które funkcjonują w ochronie ważnych obiektów, dodatkowo przygotowują się na sytuacje o bardziej skomplikowanej naturze, jak ataki z użyciem broni masowego rażenia. Struktura, podległość organizacyjna, a także taktyka są zróżnicowane z uwagi na odmienne uwarunkowania w jakich działają. Zasadniczo szkolenie i taktyka

nie odbiegają od ogólnoświatowych kanonów. Obejmują przede wszystkim trening strzelecki, szturmowania pomieszczeń, środków transportu, medycynę polową, techniki linowe, a w zależności od potrzeb także inne tematy jak np. działania wodne, czy w terenie górskim lub pustynnym. Część jednostek jest tworzona i finansowana przez kilka lub więcej agencji z danego obszaru, z uwagi na związane z tym koszty, co jest dodatkowym utrudnieniem z punktu widzenia dowodzenia i logistyki. Wiele jednostek funkcjonuje w jednej strukturze z zespołami negocjatorów, a także z zespołami EOD (rozbrajania urządzeń wybuchowych).

Jednostki federalne wykonują podobne zadania, ale są wyraźnie odmienne pod względem szkolenia, organizacji i wyposażenia. Jednostki te wykonują zadania niejako „w obrębie” własnej służby, co znajduje odbicie w procesie ich szkolenia, wyposażeniu i organizacji, w przeciwieństwie do policji, będącej bardziej ogólnie zorientowaną formacją.

Przede wszystkim, w ramach jednej służby występuje kilkanaście grup bojowych, najczęściej z jedną jednostką centralną i licznymi jednostkami terytorialnymi, lub też wyspecjalizowanymi. Na przykład, FBI posiada centralną jednostkę HRT (full – time) i silny kompotnent wspierający (logiści, negocjatorzy, lotnicy, analitycy, technicy) zgrupowane w Critical Incident Response Group, oraz 56 jednostek SWAT w swoich biurach terenowych, z których 9 to duże, etatowe tzw. enhanced SWAT a pozostałe to pododdziały nieetatowe. Najczęściej dana służba unifikuje szkolenie i wyposażenie wszystkich swoich jednostek, co pozwala na szybkie koncentrowanie sił w określonych miejscach. Grupy centralne liczą do kilkudziesięciu agentów (np. HRT – 91 osób, w tym 56 w sekcjach bojowych), terytorialne są zbliżone liczebnością do lokalnych jednostek policji. Nietypowa pod tym względem jest agencja antynarkotykowa DEA, która wydzielonych jednostek szturmowych nie posiada. Z kolei Secret Service nie posiada jednej centralnej grupy specjalnej, ale dwie wyspecjalizowane : przydzielony do ochrony prezydenta Counter Assault Team oraz należący do Uniformed Division (ochrony obiektów) Emergency Response Team.

Jednostki SWAT pod względem zadań, struktur i wyposażenia są niezwykle – w porównaniu z innymi państwami – zróżnicowane. Z jednej strony, jest to zjawisko korzystne z uwagi na zróżnicowanie warunków ich działania, z drugiej – rodzi to wiele problemów, począwszy od kwestii prawnych, a kończąc na wyposażeniu i

szkoleniu. Stosunkowo trudno jest wskazać z góry, w jakich sytuacjach, jakie agencje będą w stanie efektywnie funkcjonować. Na przykład, zajęcie budynku przez uzbrojonych przestępców, może być – w zależności od tła incydentu, motywacji sprawców a nawet tego jaki jest status tegoż budynku – aktem kryminalnym, lub terrorystycznym. Może się okazać, że sprawa leży w kompetencjach władz lokalnych, federalnych, wreszcie może się okazać, że istnieją przesłanki zezwalające na użycie wojska. Nie jest to prostą funkcją skali skomplikowania incydentu, jak w innych krajach. Powoduje to, że wiele jednostek musi wykonywać szereg zadań, które nakładają się na siebie, co może prowadzić do nieefektywnej alokacji zasobów.

Kolejnym problemem są same zasoby. O ile agencje federalne raczej nie mają problemów z budżetem, to małe lokalne policje bardzo często mogą sobie pozwolić na stosunkowo szczupłe i relatywnie skromnie wyposażone struktury, lub też partycypują we wspólnych strukturach, co może rodzić poważne problemy z kierowaniem taką jednostką. Wiele jednostek jest także często używanych niekoniecznie tylko w sytuacjach tradycyjnie wymagających ich użycia, na przykład patrolując dzielnice szczególnie dotknięte działalnością gangów.

Trzecim istotnym problemem jest możliwość niekorzystnego rozwoju sytuacji w czasie wspólnych działań, w następstwie zróżnicowanych procedur i sposobów działania poszczególnych jednostek.

Mimo tych problemów, a także krytyki ze strony organizacji obrońców praw obywatelskich – podnoszących obawy o militaryzację sił policyjnych i używanie nadmiernej w ich ocenie przemocy – jednostki SWAT udowodniły swoje znaczenie i przydatność. W świetle ewolucji i coraz większej brutalizacji zorganizowanej przestępczości i terroryzmu mają zapewnioną przyszłość jako istotne składniki systemu bezpieczeństwa państwa.

Michał Piekarski